

Amerykańskie domy poprawy – *houses of refuge* – w opisie Alexa de Tocqueville’a i Gustave’a de Beaumonta

1. Wprowadzenie

Zainteresowanie reformą penitencjarną przeprowadzoną w Stanach Zjednoczonych na przełomie XVIII i XIX w. było żywe i przejawiało się wizytacjami w więzieniach przedstawicieli europejskich rządów¹. Delegatami z Francji byli Alexis de Tocqueville i Gustave de Beaumont. W 1831 r. przybyli do USA, by przez kilka kolejnych miesięcy badać amerykańskie więzienia działające według nowego systemu penitencjarnego: systemu samotnego uwięzienia (Filadelfia) i jego zmodyfikowanego wariantu, czyli systemu milczenia (Auburn)². Zbadali również instytucje stworzone dla nieletnich przestępców: *houses of refuge* – domy poprawy, które potraktowali jako element całości zmian w postrzeganiu i traktowaniu sankcji karnej w czasie amerykańskich reform.

Najsłynniejszym efektem podróży A. de Tocqueville’a i G. de Beaumonta do USA jest praca *O demokracji w Ameryce* A. de Tocqueville’a, w której autor ten wykazał się niezwykłą przenikliwością oglądu badanej rzeczywistości. Refleksje na temat głównego

¹ Pierwszy polski tekst uważany za nowożytne rozważania o reformach więzień był inspirowany właśnie podróżą do Ameryki – Julian Ursyn Niemcewicz w 1796 r. wyemigrował do Stanów Zjednoczonych i wizytował tam więzienia systemu filadelfijskiego, a wnioski z poczynionych obserwacji opisał; zob. *idem*, *Memoriał o nowym systemie więzień ustanowionym w Stanach Zjednoczonych Ameryki 1807*, oprac. S. Walczak, przekł. *idem*, W. Stankiewiczowa, „Biblioteka Przeglądu Więziennictwa”, Warszawa 1962. Wizytacje ówczesnych amerykańskich więzień odbyło również wielu innych przedstawicieli europejskich państw, np. Anglii – Wiliam Crawford w 1835 r. i Charles Dickens w 1842 r., Francji – Frédéric-Auguste Demetz i Guillaume-Abel Blouet w 1837 r., Niemiec – Nicolaus H. Julius w 1839 r., Szwecji – Książę Oscar I w 1840 r., Hiszpanii – Paz Saldan w 1853 r. oraz Belgii – Edouard Dupéctiaux w 1838 r. Zob. J.P. Brodeur, *Comparative penology in perspective*, „Crime and justice” 2007, t. 36, s. 57 [za:] N. Johnston *Introduction to William Crawford [w:] Report on the penitentiaries of the United States*, Montclair 1969 (opublikowano po raz pierwszy w 1835 r.), s. xvii.

² System filadelfijski (powstał w 1791 r. w Filadelfii, w stanie Pensylwania w USA) polegał na wykonywaniu kary w nieprzerwanej samotności, życie więźnia ograniczone było do przebywania w samotnej celi. System auburnski (powstał w 1828 r. w Auburn w stanie Nowy Jork) był modyfikacją systemu pensylwańskiego; polegał na samotnym uwięzieniu w czasie nocy i wspólnym wykonywaniu pracy w czasie dnia z absolutnym zakazem komunikowania się.

celu podróży po Ameryce (czyli zbadania reformowanych więzień) A. de Tocqueville i G. de Beaumont ukazali w raporcie *Du système pénitentiaire aux États-Unis, et de son application en France; suivis d'un appendice sur les colonies pénales et de notes statistiques*³.

Rozwój kary poprawczej w wielu systemach najpierw dotyczył postępowania z nieletnimi i młodocianymi. Zdobyte doświadczenia stopniowo wykorzystywano w postępowaniu z dorosłymi przestępcami. Szczególne znaczenie dla rozwoju systemów poprawczego postępowania z nieletnimi odegrały różne inicjatywy organizacji filantropijnych działających na rzecz zmarginalizowanych grup: osób starszych, chorych, czy żebraków, jak również dzieci popełniających przestępstwa. Pod koniec XVI w. w Europie powstawały pierwsze zakłady gromadzące nieletnich przestępców⁴. Na szerszą skalę działania te rozwinęły się w erze oświecenia, co związane było zarówno z nowymi prądami myślowymi, jak i rozwojem w Europie i w Stanach Zjednoczonych industrialnego społeczeństwa. Na przełomie XVIII i XIX w. coraz śmieiej przedstawiano postulat oddzielenia dzieci (zwłaszcza dopuszczających się drobnych przestępstw) od dorosłych więźniów. Realizacja tego postulatu dla wielu ówczesnych filantropów stała się jednym z celów działalności dobroczynnej⁵. Najsłynniejszym z nich był John Howard. Postulował on m.in. wprowadzanie klasyfikacji i segregacji więźniów, w tym w szczególności oddzielenie kobiet i dzieci od mężczyzn. Tendencje te prowadziły do rozwoju od początku XIX w. różnych inicjatyw na rzecz odrębnego i zdecydowanie bardziej wychowawczego traktowania dzieci popełniających przestępstwa oraz dzieci zagrożonych wkroczeniem na przestępczą ścieżkę. Zmieniło się także postrzeganie etiologii przestępczości dzieci – zaczęto zauważać wpływ środowiska wychowawczego i edukacyjno-wychowawczych zaniedbań. Uważa się, że rozwój ówczesnych instytucji dla nieletnich nastąpił najpierw w Anglii i w Niemczech⁶, a więc inaczej niż w przypadku systemów penitencjarnych, których działanie rozpoczęło się w USA.

³ A. de Tocqueville, G. de Beaumont, *Du système pénitentiaire aux États-Unis, et de son application en France; suivis d'un appendice sur les colonies pénales et de notes statistiques*, Paris 1833, <https://babel.hathitrust.org/cgi/pt?id=njp.32101068979119&view=1up&seq=5> [dostęp: 1.08.2019]. Naukowego opracowania raportu Tocqueville'a i Beaumonta dokonała Michelle Perrot [w:] *eadem, Alexis de Tocqueville Oeuvres Complètes. Écrits sur le Système Pénitentiaire en France et à L'étranger 1; le présent volume a été établi par Michelle Perrot*, t. IV, Paris 1984.

⁴ D. Raś, *O poprawie winowajców w więzieniach i zakładach dla nieletnich*, Katowice 2007, s. 31.

⁵ H. Gaillac, *Les maisons de correction 1830–1845*, Paris 1991, s. 38.

⁶ O niemieckich rozwiązaniach dla nieletnich pisał także Francis Lieber w jednym z komentarzy dodanych do tłumaczenia pracy Tocqueville'a i Beaumonta, *Du système pénitentiaire aux États-Unis...*; F. Lieber przypomniał tam, że podobnie działające zakłady dla nieletnich przestępców i zdemoralizowanych dzieci istniały na terenie Niemiec. Zakłady te były tworzone przez filantropów bądź przez władze lokalne, pomiędzy drugą a trzecią dekadą XIX w. Zob. G. de Beaumont, A. de Tocqueville, *On the penitentiary system in the United States, and its application in France; with an appendix on penal colonies and also statistical Notes translated by Francis Lieber*, Philadelphia 1833, przypis tłumacza na s. 108–110. Nie można w tej kwestii pominąć także instytucji powstałych w Europie, łączących elementy represji i poprawy, utworzonych dla włóczęgów, żebraków, prostytutek i właśnie nieletnich przestępców. Nauka pracy i praca były w nich głównymi elementami, poprzez które miała dokonywać się poprawa. Jednak były to rozwiązania pojedyncze, niepowielane na szerszą skalę i w literaturze przedmiotu najczęściej wymienia się jedynie kilka europejskich domów pracy przymusowej, m.in.: założony w 1553 r.

W tym opracowaniu przedstawię istotny fragment raportu A. de Tocqueville'a i G. de Beaumonta z ich wizyty studyjnej w instytucjach penitencjarnych i wychowawczych w Stanach Zjednoczonych.

W zagranicznej literaturze przedmiotu można spotkać wiele prac zawierających omówienie i interpretację raportu A. de Tocqueville'a i G. de Beaumonta⁷. Michel Foucault w *Nadzorować i karać*⁸ wymienił ich pracę jako jeden z dokumentów świadczących o istnieniu opublikowanych postulatów ruchu na rzecz reform więziennictwa, które pojawiły się praktycznie w tym samym momencie, co samo więziennictwo. Być może ich raport (również rozdział dotyczący *house of refuge*) miał wpływ na rozwój rozwiązań dla nieletnich przestępców. Pięć lat po A. de Tocqueville'u i G. de Beaumonta amerykańskie instytucje odwiedzili Frédéric-Auguste Demetz oraz Guillaume-Abel Blouet. Zapisali się oni w historii jako inicjatorzy kolonii *Mettray* pod Tours we Francji, założonej w 1840 r.⁹ Omówione przez A. de Tocqueville'a i G. de Beaumonta domy poprawcze w dużym stopniu odpowiadały na zarzuty wobec ówczesnych instytucji dla nieletnich we Francji, które były reformowane właśnie ze względu na powszechną ich krytykę, co było podstawą m.in. ufundowania *Mettray*¹⁰. Warte uwagi może okazać

w Bridewell, w 1595 r. w Amsterdamie, czy też założony później na wzór amsterdamski zakład w Lubecce (1613 r.), w Hamburgu (1622 r.), Gdańsku (1629 r.). Odnotowania także wymaga założony we Florencji w 1667 r. przytułek *Casapia di rifugio*, który wprowadził system odosobnienia dla młodzieńców, opisany przez Jeana Mabillona w *Reflexions sur des Ordes religieux* (wyd. w 1724 r.). Przykłady te potwierdzają tezę, że idee dotyczące poprawczego traktowania dorosłych więźniów, jak i tych nieletnich powstały w Europie, a w Ameryce zostały wdrożone w życie i rozslawione na szeroką, transatlantycką skalę; zob. A. Barczyk, P.P. Barczyk, *Wybrane zagadnienia historii resocjalizacji*, Kraków 2009, s. 84–87. Francis Lieber (1800–1872) był amerykańskim akademikiem niemieckiego pochodzenia, który był także przewodnikiem Tocqueville'a i Beaumonta po amerykańskich więzieniach podczas ich podróży po Ameryce. Żywo zainteresowany tematem Lieber rozpoczął własne badania na temat amerykańskiej reformy penitencjarnej, czego głównym efektem jest praca: *idem, A popular Essay on Subjects of Penal Law and on Uninterrupted Solitary Confinement at Labor as Contra distinguished to Solitary Confinement at Night and Joint Labor by Day, in a Letter to John Bacon Esquire, President of the Philadelphia Society for Alleviating the Miseries of Public Prisons*, Philadelphia 1838. Lieber uznawany jest za twórcę pojęcia „penologia”; zob. K. Całkowska, *Penologia u źródeł. Francis Lieber [w:] Kara kryminalna. Perspektywa historyczna i penologiczna*, red. T. Maciejewski, W. Zalewski, Gdańsk 2019. Lieber był także tłumaczem raportu Tocqueville'a i Beaumonta na język angielski. Raport został opublikowany w tym samym roku, co francuskojęzyczny oryginał pod wspomnianym już wyżej tytułem *On the penitentiary system in the United States*...

⁷ Np. R. Avramenko, R. Gingerich *Democratic dystopia: Tocqueville and the American penitentiary system*, „Polity” 2014, t. 46, nr 1, s. 56–80; J.H. Cary *France looks to Pennsylvania: the eastern penitentiary as a symbol of reform*, „The Pennsylvania magazine of history and biography” 1958, t. 82, s. 186–203; J. Schwartz, *The Penitentiary and perfectibility in Tocqueville*, „The Western political quarterly” 1985, nr 1, s. 7–26; R. Boesche, *The Prison: Tocqueville's model for despotism*, „The Western Political Quarterly” 1980, nr 4, s. 550–563; E.K. Ferkaluk, *Tocqueville's moderate penal reform*, OH, USA, 2018.

⁸ M. Foucault, *Nadzorować i karać*, przekł. T. Komendant, Warszawa 1998.

⁹ Zob. M. Gibson, I. Poerio, *Modern Europe, 1750–1950 [w:] A global history of convicts and penal colonies*, red. C. Anderson, Bloomsbury, New York – London 2018, s. 344. M. Sztuka, *Anachronizm i aktualność: Idea resocjalizacji w sporze o nowoczesność*, Kraków 2013, s. 66.

¹⁰ *Mettray* to ośrodek założony dla nieletnich przestępców, który miał zastąpić niedostatki naturalnego środowiska rodzinnego (podopieczni łączeni byli w grupy-rodziny), z nauką zawodu oraz dyscypliną, której zadaniem było ujarzmić i kształtować podopiecznego; zob. M. Sztuka, *Anachronizm*

się to, czy doświadczenie F.A. Demetza i G.A. Bloueta z 1837 r. mogło mieć wpływ na zaprojektowanie tej kolonii. Michel Foucault natomiast szczególnie podkreślił znaczenie *Mettray* w procesie formowania się procesu karceralnego¹¹. *Mettray* stanowiło wzór do powoływania podobnych jednostek (później jednak zmieniło charakter na bardziej represyjny), dla M. Foucaulta było również elementem ugruntowania w społeczeństwie „archipelagu” instytucji karnych. W tym momencie nasuwa się pytanie (warte samodzielnej analizy), czy F.A. Demetz i G.A. Blouet, lub raczej – w jakim stopniu – byli zaznajomieni z efektami podróży po amerykańskich instytucjach penitencjarnych A. de Tocqueville’a i G. de Beaumonta.

Opisane przez A. de Tocqueville’a i G. de Beaumonta amerykańskie *houses of refuge* powstały jednak kilkanaście lat wcześniej. Zarówno amerykańskie, jak i europejskie instytucje dla nieletnich, opisywane jako wzorcowe (w tym przypadku na przykładzie opisu A. de Tocqueville’a i G. de Beaumonta), były raczej wyjątkami na tle wielu placówek dla nieletnich przestępców, w których to placówkach los dzieci był o wiele gorszy. Z tego względu wielu filantropów nawoływało wówczas do pochylenia się nad sprawą i przygotowania reformy, co łączyło się również z ewolucją postrzegania przyczyn przestępczości dzieci i charakteru tej przestępczości. Dokonana przez A. de Tocqueville’a i G. de Beaumonta analiza charakteru przestępczości nieletnich wpisuje się w wydzwięk postulatów przedstawianych przez ówczesnych filantropów.

2. Opis rzeczywistości domów poprawy

Autorzy rozpoczęli omówienie domów poprawy – *houses of refuge* (znajdujących się w Nowym Jorku, Filadelfii i Bostonie) – od krótkiego ukazania historii powstania tych amerykańskich instytucji. Podali informację, że pierwszy *house of refuge* został ustanowiony w Nowym Jorku w 1825 r., w Bostonie podążono za nowojorskim rozwiązaniem i otworzono dom poprawy w 1826 r., a w Filadelfii w 1828 r. Pomysł domów poprawy pochodził z rozwiązań zapoczątkowanych przez prywatnych filantropów i organizacji dobroczynnych, autorzy podkreślili jednak, że ich finansowanie w omawianych przypadkach zostało przejęte przez władze stanowe, które jednak nie ingerowały w sposób ich prowadzenia¹².

W kolejnych akapitach A. de Tocqueville i G. de Beaumont omówili, kto mógł trafić do domu poprawy: „(...) przyjmowani są do nich młodzi ludzie obojga płci poniżej dwudziestego roku życia skazani za przestępstwa; a także ci, którzy są tam posłani z ostrożności, nie realizując w ten sposób żadnego skazania ani wyroku”¹³. Oznacza to,

i aktualność: *Idea resocjalizacji w sporze...*, H. Galliac, *Les maisons de correction...*, s. 85; M. Foucault, *Nadzorować...*, s. 289–292.

¹¹ M. Foucault, *Nadzorować...*, s. 289–292.

¹² A. de Tocqueville, G. de Beaumont, *On the penitentiary system...*, s. 108–110.

¹³ Autorzy nie wspominają o dolnej granicy wiekowej, a jest podkreślone, że im przyjęte do domu poprawy dziecko jest młodsze, tym większa jest szansa na jego resocjalizację; *ibidem*, s. 111.

że *houses of refuge* gromadziły w swoich murach osoby, które rozpoczęły już swoją karierę przestępczą razem z młodymi ludźmi zagrożonymi demoralizacją. Wysyłane były tam też osoby, jak to określili autorzy raportu, pozostające w niebezpiecznej pozycji dla siebie i otoczenia: sieroty, które przez nędzę stały się włóczęgami, lub dzieci porzucone przez rodziców¹⁴.

Według autorów raportu, instytucje dla młodych ludzi nie powinny być nazywane więzieniami, bo więzieniami w rzeczywistości nie są. Tocqueville i Beaumont podkreślili: dom poprawy jest środkiem pomiędzy szkołą a więzieniem¹⁵. Przyjęte tam osoby nie miały oznaczonego czasu pobytu – jeśli wychowawcy i kierownik nie stwierdzili zasadności wcześniejszego opuszczenia placówki, wychowanek opuszczał dom poprawy w momencie ukończenia pewnego określonego w regulaminie wieku¹⁶. Autorzy poruszyli również temat kontrowersji dotyczącej nieoznaczonej długości pobytu. Już wówczas pojawiały się głosy o możliwości występowania nadużyć związanych z tak dużą władzą wychowawców nad podopiecznymi. Autorzy jednak podkreślili, że społeczność zauważyła głównie pozytywne skutki działalności *house of refuge*, który – mimo że pozbawiał wolności skierowanych tam młodych ludzi – jednak zapobiegał bezsprzecznie gorszemu losowi: nędzy i nieuniknionej przestępczości. Zdaniem A. de Tocqueville'a i G. de Beaumonta, czas pobytu w zreformowanym domu poprawy nie powinien być z góry ustalany przez sąd, a zależny od postępów wychowanek w nauce i poprawie. Po wyjściu nadzór nad wychowankiem był kontynuowany, a w razie ponownego wejścia „na złą ścieżkę” placówka ponownie przyjmowała go pod swoje skrzydła i wznawiała działania¹⁷.

Chłopcy i dziewczęta byli rozdzieleni. Przyjęci do domu poprawy młodzi ludzie nie mogli go swobodnie opuszczać, musieli także przestrzegać restrykcyjnego planu zajęć. W ciągu dnia osiem godzin było przeznaczonych na pracę w warsztatach. Rodzaj wykonywanego zajęcia różnił się w zależności od płci. Chłopcy zajmowali się szyciem ubrań i butów oraz stolarstwem. Przebywające w damskich placówkach dziewczęta prały, naprawiały ubrania, zajmowały się kuchnią. Cztery godziny były przeznaczone na naukę, półtorej godziny na posiłki, a dziewięć godzin na odpoczynek. Dbano także o organizację zabawy i ćwiczeń gimnastycznych dla podopiecznych. Zwłaszcza w bostońskim domu poprawy kładziono nacisk na rekreację i sport swoich podopiecznych, przeznaczając na ten cel ponad dwie godziny¹⁸ z codziennego rozkładu zajęć.

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ *Ibidem*, s. 112.

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ A. de Tocqueville, G. de Beaumont, *On the penitentiary system...*, s. 113.

¹⁸ W przypadku dokładnego uregulowania dotyczącego wymiaru czasu poświęconego na zabawę występuje niespójność. Autorzy opisują porządek dnia, który został wyżej przytoczony – zob. A. de Tocqueville, G. de Beaumont, *On the penitentiary system...*, s. 115–116. Pojawia się informacja o 2 godzinach i 15 minutach poświęconych na zabawę w bostońskim domu poprawy. Natomiast w przytoczonym w załączniku regulaminie tego samego domu poprawy w pkt 1 artykułu „Podział czasu i zajęcia w ciągu dnia” (*ibidem*, s. 217) pojawia się informacja, że na zabawę przeznaczone jest po 75 minut, trzykrotnie każdego dnia. Być może przyczyną tej rozbieżności jest to, że wymiar czasu poświęcanego na różne aktywności w ciągu dnia mógł być zmieniany, choćby w zależności od pory

W Bostonie praca trwała pięć i pół godziny, nauka – cztery godziny, nauka religijna – jedną godzinę. We wszystkich placówkach w szkole uczono pisanie, czytania, arytmetyki. Wychowankowie mieli do dyspozycji bibliotekę. Za wykonaną pracę podopieczni nie otrzymywali wynagrodzenia; głównym celem było wyrobienie nawyku pracowitości¹⁹.

Dużą wagę przykładano również do higieny – podopieczni musieli dbać o czystość ciała i swojego ubrania. Jak podkreślili autorzy, warunki domu poprawy były o wiele lepsze niż więzienne, podopieczni także lepiej jedli i mieli do dyspozycji lepsze wyposażenie pomieszczeń mieszkalnych; większy nacisk kładziono na ich dostęp do edukacji. To wszystko generowało wyższe koszty utrzymania placówki w porównaniu do kosztów utrzymania zakładów penitencjarnych²⁰.

Już w momencie przybycia do domu poprawy przyporządkowywano podopiecznego do odpowiedniej klasy. Po okresie wstępnego pobytu dziecka w placówce wychowankowie na podstawie zachowania się „nowego” decydowali poprzez głosowanie, czy chcą przyjąć go do swojej grupy, czy też nie. Grupy te stanowiły rodzaj wspólnoty podopiecznych, a ich członkowie byli zakwalifikowani do różnych klas negatywnych bądź pozytywnych. Gradacja obejmowała trzy klasy pozytywne i trzy negatywne. To, w jakiej klasie znalazł się wychowanek, zależało od jego zachowania, przestrzegania regulaminu i motywacji do przestrzegania zasad. Opis każdej z klas (zawarty w oryginalnym regulaminie bostońskiego domu poprawy, który A. de Tocqueville i G. de Beaumont dołączyli do raportu) rozpoczynał się od określenia, jak bardzo zakwalifikowana do niej osoba jest skłonna do łamania regulaminu i intencjonalnego naruszania zasad. Osoby zakwalifikowane do pierwszej klasy pozytywnej (*1. bon grade*) były charakteryzowane jako „ci, którzy podejmują zdecydowane, regularne i nieprzerwane wysiłki, aby postępować właściwie”²¹. Natomiast osoby zakwalifikowane do (najgorszej) klasy 3 negatywnej (*3. mal grade*) w regulaminie zostały scharakteryzowane jako „ci, którzy są zdecydowanie, regularnie i nieustannie skłonni do czynienia zła. Ich przewinienia to często popełniane błędy moralne lub przypadek popełnienia zła, bez żadnego innego motywu niż miłość do zła”²².

Dwie podstawowe zasady domu poprawy brzmiały: „nie kłam” i „staraj się zachowywać najlepiej, jak potrafisz”. Zachowanie podopiecznych podlegało codziennej ocenie. Przywileje lub obostrzenia były wprowadzane jako konsekwencja dobrego lub złego zachowania i wynikały z zakwalifikowania do jednej z trzech klas, zarówno pozytywnej, jak i negatywnej kategorii. Za popełnienie szczególnie określonego w regulaminie zabronionego czynu podopieczny był degradowany do niższej kategorii, za dobre

roku (mówi o tym pkt 2 tego samego artykułu). Autorzy raportu mogli zebrać informacje na ten temat właśnie pomiędzy przeprowadzeniem takiej zmiany, i możliwe, że obie informacje są prawdziwe. Jednak równie prawdopodobne jest, że doszło w tym miejscu do zwykłej pomyłki.

¹⁹ *Ibidem*, s. 115–118.

²⁰ *Ibidem*, s. 117.

²¹ *Ibidem*, s. 219.

²² *Zob. ibidem*, s. 221, *Regulamin domu poprawy w Bostonie*.

zachowanie i podporządkowanie się regulaminowi podopieczny awansował i mógł cieszyć się z przywilejów²³.

Celem działania systemu gradacji było wzbudzenie motywacji do zachowania zgodnego z regulaminem. Awans do wyższej klasy miał dostarczać wychowankowi prestiżu w oczach grupy – np. poprzez powierzenie zadania nadzorowania wychowanków z niższych klas czy innych odpowiedzialnych zadań (np. opieki nad kluczami do sal) i dopuszczenia do biernego i czynnego uczestnictwa w wyborach na funkcje sprawowane przez wychowanków. Z awansem i przynależnością do wyższej klasy pozytywnej łączył się szereg przywilejów, np. możliwość dowolnego korzystania z biblioteki, świętowanie dnia urodzin, możliwość spędzania większej ilości czasu na rekreacji, swobodne przemieszczanie się po budynku i korzystanie z podwórza.

Wychowankowie zawsze na koniec dnia dokonywali samooceny swojego zachowania. Jeśli samoocena była uznana przez wychowawców za odpowiednią, tzn. jeśli wychowanek przyznał sobie uzasadnioną dobrą ocenę, na jego konto trafiała odpowiednia liczba punktów dodatnich. Za zachowanie naganne przyznawane były punkty ujemne (możliwe było również zachowanie neutralne, które nie dostarczało ani dodatnich, ani ujemnych punktów). Każdy z wychowanków posiadał własne konto tych punktów będących widocznym efektem jego zachowania. Bilans punktów był rozliczany raz w tygodniu, w każdą sobotę wieczorem²⁴. Zebranie kilku ujemnych punktów oznaczało zdegradowanie o jedną lub więcej klas. Gromadzone dodatnie punkty można było wymienić na wyjście do miasta, kupno książek bądź innych atrakcyjnych dla wychowanków przedmiotów (regulamin wymienia np. ołówki, papier, chusteczki do nosa, grzebienie). Istniał więc zorganizowany i jasno określony system kar i nagród, a związane z nim degradacje i awanse przynosiły ze sobą tak dobrane elementy, aby mogły skutecznie motywować do dobrego zachowania. Wydaje się, że przywileje, takie jak swobodne poruszanie się po wszystkich salach placówki, dowolne korzystanie z biblioteki i bawialni czy też objęcie ważnego stanowiska (stanowiska nadzorcze były podzielone według różnego rodzaju zadań, np. „nadzorujący główny” pilnował porządku, gdy nie było na sali wychowawców, „nadzorujący garderoby” był odpowiedzialny za dopilnowanie schludności i odpowiednie przygotowanie odzienia podopiecznych, „nadzorujący izb” sprawował pieczę nad kluczami do sal), co oddziaływało wychowawczo poprzez okazanie zaufania podopiecznemu. Bezpośrednie korzyści – mogłoby się wydawać drobne – ale zapewne bardzo ważne dla dzieci, takie jak kupione na własność książki czy ołówki, również stanowiły bezpośrednią zachętę do przestrzegania zasad, były namacalnym efektem tego, że opłacało się dobrze zachowywać²⁵.

W regulaminie przewidziane były również kary dla podopiecznych w razie wyjątkowo naganego zachowania. Co ciekawe, jest w nim podkreślone, że kara ma oddziaływać na duszę wychowanka, a nie na jego ciało. Do dyspozycji wychowawców były: nałożenie zakazu rekreacji, izolacja w samotnej celi, zredukowanie wyżywienia do

²³ *Ibidem*, s. 118–120.

²⁴ *Ibidem*, s. 120.

²⁵ *Ibidem*, s. 218.

chleba i wody. W ostateczności, przy popełnieniu najcięższych uchybień, dozwolone było użycie kary cielesnej w postaci chłosty²⁶ (chłosty nie stosowano tylko w bostońskim *house of refuge*). Wychowankowi groziło również wydalenie ze wspólnoty wychowanków za wyjątkowo poważne przewinienie, do której to wspólnoty mógł powrócić jedynie po odpowiednio długim okresie próby²⁷.

W poszczególnych placówkach autorzy raportu doszukali się pewnych różnic w działaniu, mimo że opierało się ono na tych samych założeniach i zasadach. Wspomnieli tu np. opisaną wyżej różnicę w czasie wykonywania pracy w ciągu doby (Boston: pięć godzin, Nowy Jork i Filadelfia: osiem godzin); zwrócili uwagę, że w Bostonie podopieczni spali we wspólnych salach, podczas gdy w Nowym Jorku i Filadelfii spędzali noce samotnie w oddzielnych, pojedynczych pomieszczeniach. Tocqueville i Beaumont stwierdzili także, że sposób funkcjonowania, w tym również i sukces domów poprawy, zależał głównie od ich zarządców²⁸.

Wychowankowie, zgodnie z przepisami, mogli pozostać w domu poprawy maksymalnie – w przypadku chłopców – do ukończenia dwudziestego roku życia²⁹, zaś w przypadku dziewcząt – do osiemnastego roku życia. Gdy wychowawcy stwierdzili, że było to zasadne, podopieczny mógł opuścić mury placówki przed czasem. Warunkiem wyjścia z placówki była dokonana w wychowanku poprawa, ale również zdobycie umiejętności wykonywania zawodu wyuczonego podczas pobytu oraz nabranie nawyku pracy. Kierownik domu poprawy zapewniał wychowankowi po wyjściu miejsce, gdzie mógł zarabiać na życie w sposób uczciwy³⁰. W razie opuszczenia przydzielonego mu miejsca na wolności, wychowanek wracał do domu poprawy. Te wszystkie działania podejmowano w trosce o podopiecznego, jak podkreślili A. de Tocqueville i G. de Beaumont, „bo cóż stało by się z nim w świecie, całkowicie samemu, bez żadnego wsparcia, nieznanemu nikomu? Odnalazłby się w tej samej sytuacji, w której był przed wejściem do domu poprawy³¹”. Według nich rozwiązanie to było słuszne – autorzy raportu uważali, że to kierownik i wychowawcy takiej placówki powinni decydować o momencie wypuszczenia młodego człowieka na wolność.

3. Opinia A. de Tocqueville’a i G. de Beaumonta

Autorzy przedstawili swoją opinię na temat wizytowanych zakładów w Bostonie, Nowym Jorku i Filadelfii. Wydaje się, że najbardziej dogłębnie poznali życie *house of refuge* w Bostonie. Wielokrotnie ilustrowali swoje opinie przykładami pochodzącymi

²⁶ O karach wychowawczych, w szczególności fizycznych, pisał Tadeusz Pilch, zob. *idem*, *Kara w wychowaniu* [w:] *Kara w nauce i kulturze*, red. J. Utrat-Milecki, Warszawa 2009, s. 89–97.

²⁷ A. de Tocqueville, G. de Beaumont, *On the penitentiary system...*, s. 118.

²⁸ *Ibidem*, s. 212.

²⁹ Francis Lieber (tłumacz anglojęzycznej wersji raportu) twierdził, że maksymalny wiek, do którego chłopcy mogą przebywać w placówce to 21 lat; *ibidem*, s. 112, przypis.

³⁰ *Ibidem*, s. 122.

³¹ *Ibidem*.

właśnie z tego zakładu. W konkluzjach doszli do wniosku, że zakład w Bostonie rzeczywiście realizował swoją poprawczą funkcję. Gdy omawiali podział doby na różne czynności, podkreślili jego racjonalność. Nawet pisząc o czasie przeznaczonym na zabawę, wskazali na jego zasadność i to, że ten czas nie jest zmarnowany. W czasie zabawy, w której uczestniczyli wychowawcy, również zachodził pozytywny efekt zarówno dla zdrowia fizycznego wychowanków (ponieważ zabawa składała się głównie z ćwiczeń fizycznych), jak również dla ich sfery „duchowej”, która korzysta na budowanej w czasie zabawy więzi z wychowawcą. Tocqueville i Beaumont podkreślili, że dzięki temu wychowawca mógł nawet w trakcie rozrywki emanować przykładem i wskazówkami moralnymi³². Autorzy chwalili także statutowy zakaz donoszenia na kolegów³³ oraz zakorzenione w zasadach działania instytucji przekonanie na temat elementów, które dziecku należy dostarczyć, aby nie wróciło na „złą drogę”.

Dobra ocena sposobu funkcjonowania domów poprawy była ściśle związana z opinią autorów na temat głównych przyczyn rozwoju przestępczości nieletnich. Według nich, dziecko nie może być z natury złe, a powodów popełnienia czynu zabronionego lub niemoralnego należy szukać głównie w jego środowisku. Okoliczności, które kierują dziecko na ścieżkę przestępstwa to braki wychowawcze (często powiązane z problemami w rodzinie, byciu sierotą lub dzieckiem porzuconym), braki edukacyjne, „brak doświadczenia”³⁴, czyli sytuacje wplątania się w niebezpieczne dla dziecka warunki. Tak więc zdaniem autorów, to środowisko społeczne przede wszystkim determinuje wejście dziecka na drogę przestępstwa czy niemoralności, i pod tym względem byli zgodni z twórcami idei oddziaływań wychowawczych dla nieletnich przestępców.

Wśród okoliczności kierujących dziecko na drogę przestępstwa autorzy wymienili także „zwyczajne namiętności” prowadzące do popełnienia złych czynów. Idąc dalej tym tokiem myślenia, podkreślili, że w odpowiednio młodym wieku możliwa jest korekta charakteru młodego człowieka na tyle, by nawyki związane z ww. okolicznościami nie zostały na trwałe ugruntowane. Nawyk jest właśnie tym, co odróżnia dorosłego przestępcę od młodego. Z wiekiem wiążą się również szanse resocjalizacji, które są tym większe, im młodsze jest dziecko w momencie wejścia w progi domu poprawy.

Oprócz działań, takich jak nauka, religia, zatrudnienie i wyuczenie zawodu, podstawą wypracowania poprawy u młodych ludzi była, zdaniem A. de Tocqueville’a i G. de Beaumonta, praca nadzorców i wychowawców *house of refuge*. Autorzy byli pełni podziwu, z jakim powodzeniem łączą oni tworzenie życzliwej więzi z wychowankiem z ograniczeniami wynikającymi z – bądź co bądź – represyjnego charakteru instytucji. Podkreślili np. pracę nad poczuciem wartości wychowanków oraz wiary w siebie i swoje siły. Autorzy także twierdzili, że trwała poprawa nastąpi, gdy dziecko uwierzy, że może odnieść sukces.

³² *Ibidem*, s. 116.

³³ *Ibidem*, s. 119.

³⁴ Autorzy używają dosłownie tego wyrażenia; *ibidem*, s. 123.

Tocqueville i Beaumont mieli zastrzeżenia do jednego elementu bostońskiego domu poprawy: byli przeciwnikami spania w wieloosobowych sypialniach³⁵. Widzieli w takim rozwiązaniu wiele zagrożeń i zalecali spędzanie nocy przez wychowanków w samotności. Byli pod tym względem konsekwentni, ponieważ podobne rozwiązanie zalecali w systemie penitencjarnym, rekomendując auburnski model więzienny³⁶. Zarzut ten dotyczył tylko bostońskiego *house of refuge*, ponieważ w znajdujących się w Filadelfii i Nowym Jorku placówkach wychowankowie spali w pojedynczych sypialniach. Autorzy przyznali jednak, że do tej pory żadne negatywne konsekwencje spania razem nie ukazały się w praktyce działania bostońskiego domu poprawy. Uważali, że to jest szczególnie zasługa kierownika tej placówki, który posiadał, ich zdaniem, nadzwyczajną umiejętność utrzymania zdrowej, niezbyt surowej, lecz skutecznej dyscypliny.

Temat amerykańskich domów poprawy (jako elementu postępowej reformy systemu penitencjarnego i nowego postrzegania celów i roli kary kryminalnej) interesował także F. Liebera, który przez pewien czas zajmował się również pedagogiką, co zapewne spowodowało, że zainteresował się tematem postępowania z nieletnimi. W przygotowanym anglojęzycznym tłumaczeniu raportu A. de Tocqueville'a i G. de Beaumonta³⁷ szczegółowo zweryfikował informacje o domach poprawy. Podobnie jak oni, uważał, że im młodsze dziecko, tym większe szanse na odniesienie sukcesu w działaniach poprawczych i zawrócenie go ze złej drogi. Podzielał także opinię A. de Tocqueville'a i G. de Beaumonta na temat odpowiedzialności dzieci, uważając, że młody człowiek nie jest winny temu, iż los rzucił go w środowisko bez opieki i szansy na edukację. Dostrzeżenie uwarunkowań środowiskowych zachowań dzieci w konsekwencji prowadziło do zwrócenia uwagi na znaczenie dostarczenia możliwości nadrobienia zaniedbanej edukacji oraz wytworzenia w młodym człowieku nawyków uczciwej pracy i zasad moralnych³⁸. Co ciekawe, F. Lieber, który był zagorzałym przeciwnikiem kary chłosty stosowanej w auburnskim systemie penitencjarnym, nie potępił jej w przypadku domów poprawy. Jak wynika z jego innej pracy³⁹, wychowawcze bicie dzieci było dla niego prawidłowym wyrazem zdrowego stawiania granic i pokazywania dziecku co jest dobre, a co złe⁴⁰. Tocqueville i Beaumont w raporcie nie przedstawili żadnej własnej opinii

³⁵ *Ibidem*, s. 114.

³⁶ A. de Tocqueville kilka lat później zmienił zdanie i stał się zwolennikiem systemu pensylwańskiego, polegającego na całkowitym odosobnieniu w ciągu dnia i w nocy – zob. K. Lithner, *Pioneers in criminology: Karl Roeder – a forgotten prison reformer*, „The Journal of criminal law, criminology and police science” 1968, nr 2, s. 222.

³⁷ Anglojęzyczny przekład jest ciekawym dokumentem ukazującym przykład dyskusji na temat kontrowersyjnych systemów penitencjarnych (systemu pensylwańskiego i auburnskiego), ponieważ Lieber dodał do niego dużo własnej treści (głównie pod postacią przypisów), w której komentował to, co przedstawili A. de Tocqueville i G. de Beaumont; uzupełniał informacje i przedstawiał własne argumenty.

³⁸ G. de Beaumont, A. de Tocqueville, *On the penitentiary system in the United States...*, s. 103–124.

³⁹ Zob. F. Lieber, *Remarks on the Relation between Education and Crime*, published by the „Order of the Philadelphia Society for Alleviating the Miseries of Public Prisons”, Philadelphia 1835.

⁴⁰ F. Lieber napisał w przypisie odnoszącym się do informacji o karze fizycznej w domu poprawy, że musi podkreślić, iż cały system dyscypliny jest egzekwowany z niezwykłą życzliwością. G. de Beaumont, A. de Tocqueville, *On the penitentiary system in the United States...*, s. 118.

na ten temat, najprawdopodobniej chłosta nie stanowiła dla nich aż takiego problemu etycznego jak dla Liebera, ponieważ także w przypadku chłosty w auburnskim więzieniu nie wyrazili jasno ani jej potępienia, ani pochwały. Współwystępowanie komentarzy F. Liebera przy tekście A. de Tocqueville'a i G. de Beaumonta jest ciekawym polem do zaobserwowania dwóch narracji na płaszczyźnie jednego tekstu⁴¹.

4. Poprawa w amerykańskich *houses of refuge* oraz zalecenia dotyczące reformy we Francji

W ostatnich akapitach raportu autorzy starali się ocenić wpływ przedstawionego funkcjonowania zakładów na realizację ich najważniejszego zadania, czyli poprawy podopiecznych. Przywołali zdania usłyszane podczas rozmów z ludźmi pracującymi w tych instytucjach. Pracownicy placówek twierdzili, że szanse na poprawę maleją, gdy przybyłe dziecko jest już w pewnym wieku; w przypadku chłopców – gdy ma szesnaście lat, w przypadku dziewcząt – gdy ma już lat czternaście. Z doświadczenia praktyków wynikało także, że prawie niemożliwa była resocjalizacja osób, które swoje poprzednie życie prowadziły w konkretny sposób: w przypadku chłopców – gdy trudnili się kradzieżami, w przypadku dziewcząt – gdy zajmowały się prostytutką. Tocqueville i Beaumont podkreślili również, że im dziecko jest młodsze, a „nawyki włóczęgostwa lub próżniactwa” nie są jeszcze w nim mocno ugruntowane, tym bardziej edukacja, nauki religijne i wyuczenie zawodu są efektywne i przynoszą sukces w poprawie⁴².

We Francji również przewidziane było odrębne (od tego dla dorosłych) postępowanie z nieletnimi przestępcami czy dziećmi zagrożonymi wstąpieniem na drogę przestępstwa. Istniały domy poprawy, nazwane (w anglojęzycznej wersji raportu) *houses of correction*. Tocqueville i Beaumont ocenili źle ich działanie w praktyce i wskazali na szereg przykładów potwierdzających tę ocenę⁴³.

Autorzy raportu wskazali, że sposobem na rozwiązanie problemów *house of correction*, jest skorzystanie z doświadczeń amerykańskich i wprowadzenie elementów instytucji *house of refuge*. Byli oni przekonani o zaletach, jakie to rozwiązanie przyniosłoby również na gruncie francuskim⁴⁴. Tocqueville i Beaumont nie postulowali całkowitej zmiany istniejącego systemu *house of correction*. Wskazali jedynie na warte powielenia elementy modelu amerykańskiego, które – według nich – polepszyłyby efektywność francuskich domów poprawy.

⁴¹ M.in. właśnie dlatego zdecydowałam się podczas analizy tekstu korzystać z anglojęzycznej wersji raportu, pochodzącej z 1833 r., przygotowanej przez F. Liebera. Jest bardzo prawdopodobne, że odpowiedzi, jakie usłyszeli A. de Tocqueville i G. de Beaumont były sformułowane w języku angielskim, a F. Lieber, towarzysząc w badaniach, zapewne słyszał je również bezpośrednio i osobiście. Tym bardziej jest prawdopodobne, że przygotowane przez niego tłumaczenie zawiera frazy, które oryginalnie padły z ust badanych respondentów.

⁴² G. de Beaumont, A. de Tocqueville, *On the penitentiary system in the United States...*, s. 123–124.

⁴³ *Ibidem*, s. 127–129.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 125–126.

Tocqueville i Beaumont zaproponowali przede wszystkim zmiany wzmacniające pozycję kierownika placówki i jego władzy nad podopiecznymi. Mocna, ugruntowana prawnie pozycja osoby zarządzającej instytucją dostarczyłaby odpowiednich narzędzi do utrzymania dyscypliny, a także do dostosowania oddziaływań i czasu przebywania w placówce do konkretnego przypadku. Również zabezpieczenie losu wychowanków po wyjściu z domu poprawy, zdaniem autorów, byłoby skuteczniejsze, gdyby kierownictwo zyskało większe uprawnienia. Tocqueville i Beaumont uzasadnili ten postulat amerykańskimi doświadczeniami. W USA zauważyli, jak duży wpływ na całe działanie placówki ma osoba jej kierownika. W *houses of refuge* autorzy przekonali się, że mocna pozycja i szerokie uprawnienia kierownika placówki są korzystne dla jej wychowanków.

Badacze domów poprawy proponowali ponadto zmianę we francuskiej ustawie karnej, tak aby to nie sędzia, tylko wychowawcy i kierownik placówki decydowali o długości pobytu dziecka w domu poprawy⁴⁵. Taka zmiana, ich zdaniem, rozwiązałaby wiele problemów oraz pozwoliłaby lepiej dostosować długość oddziaływania poprawczego do indywidualnego przypadku. Tocqueville i Beaumont stwierdzili, że tylko wychowawcy i kierownik placówki są w stanie zdobyć wiedzę o wychowanku, która pozwoli określić, jak długo powinien on zostać w placówce, by było to dla niego najkorzystniejsze. To oni widzą jego postępy, stopień jego edukacyjno-wychowawczych braków, to oni przebywają z nim na co dzień. Sędzia, nawet mając szczegółowe wskazówki w przepisach prawa co do przesłanek określenia długości pobytu dziecka, nie posiada przecież wszystkich informacji niezbędnych do określenia optymalnego czasu przebywania podopiecznego w placówce, dlatego przepis, który nakłada na sędziego obowiązek określenia czasu pobytu dziecka w zakładzie, zdaniem autorów, należy zmienić.

Tocqueville i Beaumont zalecili również dobudowanie jednoosobowych izb, w których wychowankowie spędziliby noce bez możliwości komunikowania się. Zaznaczyli także, że zreformowane *houses of correction* powinny łączyć surowość z komfortem i instrukcją moralną. Na końcu podkreślili, że niezbędne jest rozpoczęcie dyskusji we Francji, w wyniku której kompetentne osoby przy uwzględnieniu oczekiwań społeczeństwa francuskiego określą szczegółowo wszystkie elementy reformy.

Formułując zalecenia dla Francji, Tocqueville i Beaumont wskazali na jeden ważny fakt: nawet najlepszego systemu nie można bezmyślnie skopiować. Coś może działać w taki, a nie inny sposób tylko w takich, a nie innych warunkach. Bezmyślne kopiowanie mogłoby wywołać, ich zdaniem, porażkę systemu, dlatego przeanalizowali realia francuskie i sformułowali dostosowane do nich zalecenia.

⁴⁵ Autorzy wskazują na art. 66 ówczesnego francuskiego kodeksu karnego; *ibidem*, s. 127.

Zakończenie

Tocqueville i Beaumont w ramach raportu penitencjarnego przedstawili niezwykle ciekawe amerykańskie rozwiązania dotyczące postępowania z nieletnimi przestępcami i młodzieżą zagrożoną wkroczeniem na ścieżkę przestępstwa. To właśnie praktyka ich działania zrobiła na Tocqueville'u i Beaumencie wrażenie. Rozwiązania te, podobnie jak w przypadku ówczesnych zreformowanych amerykańskich systemów penitencjarnych, zostały w Europie przedstawione jako wzory, mimo że ich założenia ideowe wywodziły się ze Starego Kontynentu.

Ciekawe jest to, jak bardzo postrzeganie procesu poprawy (czy resocjalizacji, jak byśmy to określili dzisiaj) różniło się w zależności od tego, czy dotyczyło ono nieletnich, czy też dorosłych przestępców. W całym raporcie Tocqueville'a i Beaumonta widać doskonale ten kontrast i zupełnie inne podejście do tego, co w zreformowanym systemie miało poprawę wywołać u dzieci (więź z wychowankami, nadrabianie wychowawczych i edukacyjnych zaległości, budowanie motywacji przez gradację oraz system kar i nagród), a co u dorosłych przestępców (samotność, modlitwa, nauczanie głównie religijne, praca). Podobnie różnicę tę ukazuje podejście do dyscyplinarnej kary fizycznej. Mimo pewnych podobieństw (np. wyrobienie nawyku uczciwej pracy) system penitencjarny i system domów poprawy były bytami oddzielnymi i zupełnie inaczej postrzegano sens ich działania. Tak jak to podkreślili Tocqueville i Beaumont, domy poprawy nie były więzieniami, bez względu na to, że obie te instytucje łączył podobny cel.

W ten sposób francuscy wizytatorzy przedstawili rzeczywistość domów poprawy, jaką zastali podczas podróży po USA w 1831 r. Przy okazji przedstawili ciekawe spostrzeżenia dotyczące przyczyn przestępczości dzieci – jako reprezentujący klasę wyższą wizytatorzy z zupełnie innego kraju.

Literatura

- Abrams D.E., *Lessons from juvenile justice history in the United States. Papers from the Impacting Juvenile Justice Conference*, „Journal of the Institute of Justice and International Studies” 2004, t. 4, <https://scholarship.law.missouri.edu/cgi/viewcontent.cgi?referer=https://scholar.google.com/&httpsredir=1&article=1006&context=facpubs> [dostęp: 13.08.2019].
- Avramenko R., Gingerich R., *Democratic dystopia: Tocqueville and the American penitentiary system*, „Polity” 2014, nr 1.
- Barczyk A., Barczyk P., *Wybrane zagadnienia historii resocjalizacji*, Kraków 2009.
- Boesche R., *The Prison: Tocqueville's model for despotism*, „The Western Political Quarterly” 1980, nr 4.
- Brodeur J.P., *Comparative penology in perspective*, „Crime and Justice” 2007, t. 36.
- Całkowska K., *Penologia u źródeł. Francis Lieber [w:] Kara kryminalna. Perspektywa historyczna i penologiczna*, red. T. Maciejewski, W. Zalewski, Gdańsk 2019.

- Cary J.H., *France looks to Pennsylvania: The Eastern Penitentiary as a symbol of reform*, „The Pennsylvania Magazine of History and Biography” 1958, nr 2.
- de Beaumont G., de Tocqueville A., *On the penitentiary system in the United States and its application in France; with an appendix on penal colonies, and also, statistical notes*, translated by Francis Lieber, Philadelphia 1833.
- de Tocqueville A., *O demokracji w Ameryce*, przekł. B. Janicka, M. Król, Warszawa 2019.
- Ferkaluk E.K., *Tocqueville's moderate penal reform*, OH, USA 2018.
- Foucault M., *Nadzorować i karać*, przekł. T. Komendant, Warszawa 1998.
- Galliac H., *Les maisons de correction 1830–1845*, Paris 1991.
- Gibson M., Poerio I., *Modern Europe, 1750–1950* [w:] *A Global history of convicts and penal colonies*, red. C. Anderson, New York – London 2018.
- Giri A.K., *Tocqueville as an ethnographer of American prison systems and democratic practice*, „Review of development and change” 2006, nr 2, <https://journals.sagepub.com/doi/pdf/10.1177/0972266120060201> [dostęp: 13.08.2019].
- Lieber F., *Remarks on the Relation between Education and Crime*, published by the „Order of the Philadelphia Society for Alleviating the Miseries of Public Prisons”, Philadelphia 1835.
- Lithner K., *Pioneers in criminology: Karl Roeder - a forgotten prison reformer*, „The Journal of Criminal Law, Criminology and Police Science” 1968, nr 2.
- Mennel R.M., *Origins of the juvenile court. Changing perspectives on the legal rights of juvenile delinquents*, „Crime & delinquency” 1972, t. 1.
- Niemcewicz J.U., *Memoriał o nowym systemie więzień ustanowionym w Stanach Zjednoczonych Ameryki 1807*, oprac. S. Walczak, przekł. idem, W. Stankiewiczowa, „Biblioteka Przeglądu Więziennictwa”, Warszawa 1962.
- Perrot M., *Alexis de Tocqueville Oeuvres Complètes. Écrits sur le Système Pénitentiaire en France et à L'étranger 1; le présent volume a été établi par Michelle Perrot*, t. 4, Paris 1984.
- Pilch T., *Kara w wychowaniu* [w:] *Kara w nauce i kulturze*, red. J. Utrat-Milecki, Warszawa 2009.
- Raś D., *O poprawie winowajców w więzieniach i zakładach dla nieletnich*, Katowice 2007.
- Schwartz J., *The Penitentiary and perfectibility in Tocqueville*, „The Western political quarterly” 1985, nr 1.
- Sztuka M., *Anachronizm i aktualność. Idea resocjalizacji w sporze o nowoczesność*, Kraków 2013.
- Teeters N.K., *The Early days of the Philadelphia house of refuge*, „Pennsylvania history” 1960, nr 2, <https://journals.psu.edu/index.php/phj/article/viewFile/22729/22498> [dostęp: 13.08.2019].
- Tracz-Tryniecki M., *Mysł polityczna i prawna Alexisa de Tocqueville*, Kraków 2009.

Streszczenie

Karolina Całkowska-Krawczyk

Amerykańskie domy poprawy – houses of refuge – w opisie Alexisa de Tocqueville’a i Gustave’a de Beaumonta

Artykuł zawiera opis amerykańskich domów poprawy dokonany przez Alexisa de Tocqueville’a i Gustave’a de Beaumonta. Przedstawiono w nim ich własne opinie i komentarze, z których wyczytać można zdanie badaczy na temat przyczyn przestępczości dzieci i młodzieży, charakter tej przestępczości, ogląd na szanse resocjalizacji oraz zasadność recepcji na gruncie francuskim

metod resocjalizacji z amerykańskich domów poprawy. Tocqueville i Beaumont w 1831 r. odbyli dziewięćmiesięczną podróż do Stanów Zjednoczonych. Głównym celem ich wizyty było zbadanie systemów penitencjarnych: systemu pensylwańskiego i auburnskiego, jednak swoją uwagę skierowali również na system postępowania z nieletnimi przestępcami. Domy poprawy – *houses of refuge* – były instytucjami, które w swoim działaniu łączyły naukę i pracę, dyscyplinę budowaną także poprzez więź z wychowankami, progresywną klasyfikację oraz rozwiązania zabezpieczające sytuację podopiecznych po wyjściu z instytucji.

Summary

Karolina Całkowska-Krawczyk

American houses of refuge in the description of Alexis de Tocqueville and Gustave de Beaumont

The article is devoted to the Alexis de Tocqueville's and Gustave de Beaumont's descriptions of the houses of refuge. It also presents their comments on the rules of the house of refuge and their views on the causes of crimes committed by children and youths, the nature of these crimes, the opportunities for social rehabilitation and its reception in France. Tocqueville and Beaumont made a nine-month journey to the United States in 1831. The main purpose of their visit was to study penitentiary systems, the Pennsylvanian and Auburn systems, but they also turned their attention to the system of dealing with juvenile offenders. Houses of refuge were institutions that combined learning and work, a discipline built through a bond with pupils, progressive classification of children and solutions securing the situation of children after leaving the institution.

Słowa kluczowe: amerykańska reforma penitencjarna, domy poprawy, „houses of refuge”, przestępczość nieletnich, resocjalizacja nieletnich

Keywords: American penitentiary system reform, houses of refuge, juvenile delinquency, juvenile resocialization